

*Sygn. akt I C 1320 / 14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **SSO Krzysztof Rudnicki**

Protokolant: **Małgorzata Wąchala**

po rozpoznaniu w dniu 08.12.2015 r.

we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. I. (1)

przeciwko A. I.

o rozwiązanie umowy dożywocia

**I.** oddała powództwo;

**II.** zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata I. K. (1) **4 428 zł** kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu;

**III.** obciąża Skarb Państwa niepokrytymi kosztami sądowymi.

## UZASADNIENIE

Powódka J. I. (1) wystąpiła przeciwko pozwanej A. I. o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej dnia 08.03.2012 r. przed notariuszem S. K. we W., rep. A nr (...), której przedmiotem był samodzielny lokal mieszkalny przy ul. (...), o pow. 55, 56 m<sup>2</sup>, objęty KW nr (...), a nadto wniosła o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu.

Powódka podała, że strony zawarły umowę dożywocia, w której w zamian za przeniesienie własności nieruchomości – lokalu mieszkalnego przy ul. (...) pozwana miała zapewnić powódce bezpłatne mieszkanie oraz spełniać świadczenie wynikające z treści art. 908 kc. Powódka zawarła tę umowę za namową pozwanej i jej zapewnień co do opieki nad powódką do śmierci, a przede wszystkim w okresie, kiedy powódka poczuła się całkowicie bezradna na skutek śmierci męża. Pozwana jest wnuczką brata męża powódki. Powódka popełniła wielki błąd, ponieważ od samego początku pozwana nie wykazywała żadnej chęci pomocy, nigdy nie wprowadziła się do mieszkania powódki, nie ponosiła żadnych kosztów jej utrzymania, a przede wszystkim nie zapewniała jej żadnej opieki, chociażby zawiezenie do lekarza, dokonanie zakupów. Pozwana zupełnie nie interesuje się życiem powódki, a nawet ostatnio ją zapewniła, że nie wywiąże się z obietnicy pochówku. Pozwana nie bywa u powódki. Nie okazuje jej zainteresowania, co jest konieczne wobec wieku powódki, a także licznych schorzeń, na jakie cierpi. Nie tylko jej nie odwiedza, ale nawet nie zadzwoni zapytać powódki o jej potrzeby czy stan zdrowia. Wydaje się, że pozwana wyłącznie dla celów zdobycia mieszkania doprowadziła do zawarcia umowy dożywocia, zrzucając na powódkę nawet obowiązek zapłaty kosztów – taksy notariusza. Od daty zawarcia umowy dożywocia nie jest ona wykonywana i w przyszłości z pewnością nie będzie realizowana. Opiekę nad powódką sprawuje obecnie jej chrześniak, pozwana w ogóle nie interesuje się stanem zdrowia

czy też możliwościami powódki w zakresie możliwości i kosztów leczenia. Dalsze utrzymywanie stosunku dożywocia mija się z celem, ponieważ powódka sama ponosi wszystkie koszty, takie jak opłaty za mieszkanie, energię, gaz, zakup opału na zimę, a przede wszystkim ponosi koszty leczenia i koszty dojazdów, nierzadko taksówką, do lekarzy, ponieważ ma niesprawne kolano lewej nogi i porusza się wyłącznie o kuli. Pozwana, mimo że ma samochód, nigdy nie dowiozła powódki w żadne miejsce. Obecnie powódka posiada skierowanie na operację kolana celem wszczępienia endoprotezy, a pozwana nawet o tym nie wie i w ogóle ją to nie interesuje. Powódka obawia się, że z powodu jej wieku i dużej obecnie niepełnosprawności pozostanie sama, bez opieki, zdana na własne, wątłe już siły. Powódka ma niepełnosprawnego syna, który z uwagi na niedorozwój umysłowy przebywa w

zakładzie opiekuńczym i którego powódka pragnie czasami odwiedzić, a także od czasu do

czasu wziąć do domu na weekend, ale nie ma możliwości samodzielnego poruszania się po mieście.

Powódka podniosła, że nie tylko nie należy utrzymywać tej umowy, ale dotychczasowe działanie pozwanej nosi znamiona pokrzywdzenia powódki jako dożywotnika.

W odpowiedzi na pozew z dnia 05.05.2014 r. (k. 35-38) pozwana A. I. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Pozwana zaprzeczyła twierdzeniom pozwu. Przyznała, że zawarła z powódką umowę dożywocia z dnia 08.03.2012 r. Nieprawdą jest jednak to, że w żaden sposób nie wywiązuje się z zawartej umowy dożywocia.

Pozwana podała że jej matka I. I. (2) od wielu lat była bardzo mocno związana z powódką. Ze względu na niepełnosprawność jedyne dziecko powódki pomiędzy nią a I. I. (2) wytworzyły się więzi niemal rodzicielskie. Matka pozwanej opiekowała się powódką oraz jej małżonkiem, pielęgnowała ich działkę, sprzątała w mieszkaniu, przynosiła opał w zimie, pomagała w chorobie. Powódka oraz jej małżonek traktowali matkę pozwanej jak córkę, a jej dzieci (w tym pozwaną) jak własne wnuki. I. I. (2) traktowała powódkę i jej małżonka jak rodziców, a świadczona przez nią pomoc wynikała z potrzeby serca. Pozwana - w miarę swoich możliwości (szkoła, praca) - również pomagała powódce razem ze swoją matką, a czasem samodzielnie. Z racji tego, że pozwana jest pracownikiem szpitala, wielokrotnie umawiała i przyprowadzała powódkę na badania, konsultowała z lekarzami jej stan zdrowia. Powstałe w ten sposób więzi rodzinne, a także bardzo duże zaangażowanie matki pozwanej w pomoc powódce, sprawiły, że już od dawna powódka zamierzała odwdziżyć się za bezinteresowną dobroć przekazując matce pozwanej cały swój majątek, w skład którego wchodziło mieszkanie będące przedmiotem umowy dożywocia. Powódka bywała jednak w tej kwestii bardzo chimeryczna. W 2004 r. doszło do zawarcia pomiędzy powódką i jej małżonkiem oraz pomiędzy I. I. (2) i jej małżonkiem przedwstępnej umowy dożywocia dotyczącej tego samego mieszkania. To powódka naciskała na zawarcie tej umowy i twierdziła, że poniesie wszystkie koszty związane z jej zawarciem. Pomimo zawarcia przedwstępnej umowy dożywocia nigdy nie doszło do jej finalizacji poprzez przeniesienie własności rzeczonoego lokalu na matkę pozwanej. Matce pozwanej nie zależało na realizacji umowy, albowiem opiekowała się powódką z potrzeby serca, a nie chęci zysku, zaś powódka po pewnym czasie zupełnie utraciła zainteresowanie tym tematem. Po kilku następnych latach pozwana znowu powróciła do kwestii przekazania mieszkania. Matka pozwanej stanowczo wyraziła brak zainteresowania majątkiem powódki. W toku jej wspólnych rozmów z powódką pojawił się pomysł, żeby to pozwana otrzymała mieszkanie powódki. Pozwana często pomagała matce w opiece nad powódką i miała z nią bardzo dobry kontakt. Nadto pozwana znajdowała się (i nadal znajduje się) w ciężkiej sytuacji materialnej. Z tych przyczyn powódce bardzo spodobano się to rozwiązanie. Pierwszym pomysłem było sporządzenie testamentu, w którym pozwana miała zostać powołana do dziedziczenia po powódce. Powódka sporządziła taki testament w 2010 r., w którym pozwana została powołana do całości spadku po powódce. Po pewnym czasie powódka postanowiła, że jednak lepszym rozwiązaniem będzie sporządzenie umowy dożywocia i przeniesienie własności lokalu na pozwaną jeszcze za życia powódki. Pozwana początkowo nie chciała wyrazić zgody na tą propozycję. Pozwana bardzo stanowczo zaznaczała, że jest w ciężkiej kondycji finansowej i nie będzie w stanie sprostać realizacji obowiązków wynikających z umowy dożywocia. Mało tego, pozwanej nie było stać nawet na sfinansowanie kosztów zawarcia samej umowy. W tej sytuacji powódka oświadczyła, że to wszystko nie ma znaczenia. Powódka zapewniała, iż docenia dotychczasową pomoc i zaangażowanie I. I. (2) i pozwanej oraz twierdziła, że zawarcie umowy niczego w dotychczasowych stosunkach

stron nie zmieni. Powódka chciała jedynie, by pozwana wraz z matką otaczały ją taką samą opieką, jak dotychczas. Twierdziła, że jest w stanie finansowo o siebie zadbać i że pozwana nie musi się o to martwić. Nadto powódka zaoferowała, że ona jest w stanie ponieść notarialne koszty zawarcia umowy dożywocia. Na takich zasadach pozwana zgodziła się zawrzeć umowę dożywocia z powódką. Po zawarciu umowy relacje pomiędzy stronami nie uległy żadnej zmianie. I. I. (2) nadal bardzo troskliwie i pieczołowicie opiekowała się powódką, a pozwana – dysponując jednak nieco mniejszą ilością czasu – pomagała jej w tym na miarę swoich możliwości – tak samo jak przed zawarciem umowy. W 2014r. powódka została kilkakrotnie odwiedzona przez swojego chrześniaka ze S.. Dotychczas ta osoba zupełnie nie interesowała się powódką. Po tych kilku wizytach nastawienie powódki wobec I. I. (2) oraz pozwanej uległo znacznej zmianie. Pomimo tego, że powódka przez kilkanaście lat korzystała w zasadzie z codziennej pomocy matki pozwanej i traktowała ją jak rodzoną córkę, to w sierpniu 2014 r. z dnia na dzień zapowiedziała, że nie potrzebuje jakiegokolwiek pomocy z jej strony oraz ze strony pozwanej i zabroniła im pojawiać się u siebie w mieszkaniu. Jak się okazało, mniej więcej w tym samym okresie powódka złożyła pozew. Strony spotykały się jeszcze do października 2014 r. jednak ze względu na wyraźną niechęć powódki relacje zupełnie ustały. Tak nagle zmiana zachowania powódki wobec pozwanej i jej matki prowadzi do wniosku, że powódka – za namową, sugestią swojego chrześniaka lub nawet zupełnie bez niczyjej ingerencji – po raz kolejny zmieniła plany, co do losów mieszkania. Prawdopodobnie powódka obecnie chciałaby przekazać mieszkanie owemu chrześniakowi. Ponieważ zawarta umowa dożywocia w sposób definitywny przeniosła własność mieszkania na pozwaną, jedyną możliwością na jego odzyskanie jest rozwiązanie umowy dożywocia.

Pozwana podniosła, że nie ziszczyły się przesłanki warunkujące rozwiązanie umowy

dożywocia. Zgodnie z art. 913 § 2 kc, w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie. W literaturze i orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że cechą wspólną "wyjątkowości" sytuacji, o których stanowi art. 913 § 2 kc, jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie kontrahenta – nabywcy nieruchomości. Jeżeli powstała sytuacja konfliktowa jest wynikiem postawy dożywotnika, odrzucania przez niego świadczeń oferowanych przez drugą stronę umowy, nie występuje "wypadek wyjątkowy" uzasadniający rozwiązanie umowy (zob. wyrok SN z 15.07.2010 r., IV CSK 32/10).

Nadto pozwana podniosła, że nadal jest gotowa do wykonywania umowy na dotychczasowych warunkach, jednak to powódka sobie tego nie życzy.

W orzecznictwie stwierdzono, że jeżeli umowa dożywocia nie jest realizowana, a dzieje się tak za przyczyną dożywotnika, który zerwał relacje wyraźnie dając do zrozumienia, iż nie jest zainteresowany dalszym ich otrzymywaniem, skutkiem czego w chwili obecnej nie można wymagać od stron aby pozostawały ze sobą w bezpośredniej styczności, to ocena ta nie jest jednak wystarczającą do uznania, że roszczenie dożywotnika o rozwiązanie umowy o dożywocie jest uzasadnione.

W piśmie z dnia 01.06.2015 r. (k. 77-79) powódka podtrzymała swoje stanowisko w sprawie.

Podniosła, iż pozwana od czasu sporządzenia na jej rzecz umowy dożywocia zaprzestała wszelkich kontaktów z powódką. Nie przyjeżdża, nie dzwoni, nie interesuje się zupełnie powódką, a także nigdy nie łożyła i nie łoży na rzecz powódki jakichkolwiek środków pieniężnych, nie opłaca mieszkania ani mediów. Powódka nie ma żadnej pomocy z jej strony, a jest osobą wiekową i schorowaną, wymagającą pomocy i opieki. Powódka ma chore nogi i wszystkie proste czynności życia codziennego, jak chociażby wnoszenie śmieci, czy przyniesienie węgla z piwnicy, jest bardzo utrudnione, stąd częsta pomoc sąsiadów. Jak chodzi o pomoc w zakupach, porządkach, zawiezieniu do lekarza, szpitala, to takiej pomocy udzielają jej bratanica zmarłego męża i jej syn zamieszkali w S..

Przebywają u powódki trzy, cztery razy w tygodniu i są w stałym kontakcie telefonicznym.

Powódka przeszła operację w październiku 2014 r. i w związku z tym wymagała rehabilitacji. W tym czasie opiekę sprawowali A. B. (1) i jej syn G. B., którzy wozili powódkę do lekarzy, szpitala, załatwiali tańszy pobyt w ośrodku rehabilitacyjnym, systematycznie ją odwiedzali. Zawozili powódkę do jej syna, który jako osoba niepełnosprawna

przebywa w specjalistycznym ośrodku. Pełnomocnik powódki wystosowała pismo do pozwanej celem powiadomienia jej o stanie zdrowia powódki oraz konieczności opieki i wniesienia opłat za rehabilitację. Pozwana odpowiedziała na pismo, ale nie kontaktowała się ani z pełnomocnikiem, ani z samą powódką, chociażby w celu ustalenia, gdzie powódka przebywa. Od tego też czasu pozwana również nie zainteresowała się sytuacją powódki, nie kontaktuje się z nią w żaden sposób, zostały całkowicie zerwane więzi osobiste pomiędzy stronami.

Skoro istotną cechą stosunku opartego na umowie dożywocia jest pozostawanie zobowiązanego i dożywotnika w bliskości, a przynajmniej w bezpośredniej styczności, to z pewnością w tym przypadku brak jest zarówno jednego, jak i drugiego. Pozwana od początku zawarcia umowy dożywocia nie pozostawała w bliskości z powódką, nie uważała się za zobowiązaną do czegokolwiek, nie zajmowała się mieszkaniem będącym przedmiotem umowy dożywocia, nie mieszkała w nim ani jednego dnia, pozostawiła powódkę bez jakiegokolwiek opieki i świadczeń wynikających z treści umowy, a zatem sama doprowadziła do tego, że zawarta umowa dożywocia straciła sens.

Przywoływanie w treści pisma procesowego wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie jest w tym przypadku chybione, bowiem w przedmiocie wyjątkowości przypadku wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09.05.2009 r., III CSK 359/07.

Wystąpienie powódki o rozwiązanie umowy dożywocia znajduje uzasadnienie.

W piśmie z dnia 17.06.2015 r. (k. 94-95) pozwana podtrzymała stanowisko zawarte w odpowiedzi na pozew i wniosła o zasądzenie na rzecz pełnomocnika wyznaczonego z urzędu kosztów udzielonej bezpłatnie pomocy prawnej, albowiem nie zostały one pokryte w całości ani w części.

Pozwana podtrzymała twierdzenie, że ustanie kontaktów pomiędzy nią a powódką nastąpiło dopiero w sierpniu 2014 r. Brak kontaktów wynika zaś z wyraźnej chęci powódki, która od tego czasu nie życzy sobie odwiedzin pozwanej, ani jej matki I. I. (2).

Pozwana podniosła również, że po tym, jak dowiedziała się, że powódka jest w szpitalu, próbowała się z nią skontaktować – jednak bezskutecznie. Pozwana również w piśmie z dnia 29.10.2014 r. zwracała się do pełnomocnika powódki o udzielenie informacji, gdzie powódka się znajduje i wyrażała chęć udzielenia jej pomocy. Pytania pozwanej zostały jednak pozostawione bez odpowiedzi, zarówno przez powódkę jak i jej pełnomocnika. Pozwana dzięki uprzejmości sąsiadów powzięła wreszcie informację o tym, w której placówce medycznej przebywa powódka. Pozwana wraz z matką

I. I. (2) udały się na wizytę do powódki, jednak ze względu na zdecydowany sprzeciw powódki nie zostały do niej dopuszczone przez personel szpitala.

W świetle powyższego zarzuty, że pozwana nie interesuje się powódką, są chybione.

Odnosząc się do podstaw prawnych żądania pozwu i przywołanego w piśmie powódki wyroku SN z dnia 09.05.2009 r., III CSK 359/07, należy zauważyć, że również w tym orzeczeniu SN podtrzymał pogląd zgodnie z którym cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek unormowany w art. 913 § 2 KC jako wyjątkowy jest krzywdzenie dożywotnika, a nie negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahentów. W związku z powyższym przywołane przez pozwaną okoliczności przemawiają za oddaleniem powództwa.

### ***Sąd ustalił w sprawie następujący stan faktyczny.***

Powódka J. I. (1) i jej mąż utrzymywali bliskie kontakty z rodzicami pozwanej J. i I. I. (2). Ojciec pozwanej był bratankiem męża powódki. Powódka i rodzina pozwanej odwiedzali się, ich relacje były relacjami w najbliższej rodzinie. Powódka i jej mąż rozważali przekazanie rodzicom pozwanej swojego mieszkania.

/ dowód: zeznania świadka I. I. (2) – e-protokół z dnia 09.10.2015 r. 00.01.24-00.37.44;

zeznania pozwanej A. I. – e-protokół z dnia 08.12.2015 r. 00.30.36-

00.48.05 /

Dnia 30.01.2004 r. J. I. (1) i K. I. oraz J. I. (2) i I. I. (2) zawarli przed notariuszem C. P. we W. przedwstępną umowę dożywocia, rep. A nr (...)

Małżonkowie J. i K. I. zobowiązali się przenieść na małżonków J. i I. I. (2) własność lokalu mieszkalnego przy ul. (...), o pow. 55, 56 m<sup>2</sup>, a J. i I. I. (2) w zamian za to przeniesienie zobowiązali się zapewnić J. i K. I. odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić im własnym kosztem pogrzeby odpowiadające miejscowym zwyczajom, a ponadto zobowiązali się ustanowić na rzecz dożywotnią i nieodpłatną służebność całego lokalu mieszkalnego.

Strony określiły termin zawarcia umowy przyrzeczonej na 7 dni od daty założenia księgi wieczystej dla lokalu mieszkalnego będącego przedmiotem umowy, nie później niż do dnia 31.12.2015 r.

/ dowód: akt notarialny z dnia 30.01.2004 r. – k. 42-43 /

Umowa przyrzeczona aktem notarialnym z dnia 30.01.2004 r. nie została zawarta.

/ okoliczność niesporna /

Mąż powódki K. I. zmarł dnia 02.10.2010 r. Powódka była załamana, zmęczona, jej mąż chorował przez 2 i pół roku.

/ dowód: zeznania powódki J. I. (1) – e-protokół z dnia 08.12.2015 r. 00.00.45-00.30.35 /

Dnia 10.11.2010 r. J. I. (1) sporządziła przed notariuszem E. R. we W. testament, rep. A nr (...), w którym powołała do spadku jako jedyną spadkobierczynią A. S. I..

/ dowód: testament z dnia 10.11.2010 r. – k. 44 /

Matka pozwanej I. I. (2) zaproponowała powódce pomoc. Powódka rozważała przeniesienie własności mieszkania w zamian za opiekę. I. I. (2) nie była zainteresowana przejęciem mieszkania. Mówiła powódce, że może przenieść mieszkanie na kogokolwiek, tylko w takim wypadku powinna uwzględnić, że mąż I. I. (2) wyłożył ok. 20 000 zł na wykupienie mieszkania za życia męża powódki.

/ dowód: zeznania świadka I. I. (2); zeznania powódki J. I. (1) (część.) /

Dnia 08.03.2012 r. J. I. (1) i A. I. zawarli przed notariuszem S. K. we W. umowę dożywocia, rep. A nr (...).

J. I. (1) przeniosła na A. I. prawo własności samodzielnego lokalu mieszkalnego przy ul. (...) we W., o pow. 55, 56 m<sup>2</sup>, objęte księgą wieczystą nr (...), wraz z udziałem wynoszącym (...) w częściach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu, objętych księgą wieczystą nr (...), a A. I. zobowiązała się zapewnić J. I. (1) dożywotnie utrzymanie, w szczególności przyjąć J. I. (1) jako domownika i zobowiązała się dostarczać jej wyżywienie, ubranie, mieszkanie, utrzymanie, światło i ogrzewanie oraz zapewnić odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie, a ponadto sprawić własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym.

/ dowód: akt notarialny z dnia 08.03.2012 r. – k. 7-10 /

Według zapisu aktu notarialnego jego koszty poniosła A. I., tymczasem nie posiadała ona środków na ten cel, wobec czego wyłożyła je powódka.

/ dowód: akt notarialny z dnia 08.03.2012 r. – k. 7-10; zeznania powódki J. I. (1) /

Ponieważ pozwana A. I. pracowała i nie miała zbyt dużo wolnego czasu, bieżącą opiekę nad powódką miała sprawować jej matka I. I. (2).

I. I. (2) przychodziła do powódki 1-3 razy w tygodniu, czasami towarzyszyła jej pozwana, czasami druga córka A. K.. I. I. (2) robiła powódce zakupy, razem z pozwaną wносиły do mieszkania opał – brykiety w workach. I. I. (2) chodziła z powódką na cmentarz i do kościoła. Uprawiała także działkę należącą do powódki.

Pozwana, jej siostra A. i mąż siostry K. podwozili powódkę do lekarzy. Jeździli z nią do syna Z., niepełnosprawnego, przebywającego w ośrodku przy ul. (...).

Powódka była dość samodzielna, radziła sobie w domu, sam wychodziła, choć miała trudności z poruszaniem się z uwagi na schorzenie kolana.

Powódka mówiła, że ma pieniądze, radzi sobie finansowo, nie domagała się pokrywania kosztów utrzymania przez pozwaną.

/ dowód: zeznania świadków: I. I. (2), B. K. – e-protokół z dnia

09.10.2015 r. 00.37.45-00.44.30, A. K. – e-protokół z dnia 09.10.2015 r.

00.44.31-00.54.35, B. N. – e-protokół z dnia 09.10.2015 r. 01.06.59-

01.18.17; zeznania pozwanej A. I. /

A. I. jest zatrudniona w Wojewódzkim Szpitalu (...) we W..

/ dowód: umowa o pracę – k. 69 /

A. I. załatwiała powódce badania w tym szpitalu, wizyty u laryngologa, urologa. Mówiła koleżankom z pracy, że sprawuje opiekę nad powódką.

Pozwana załatwiała powódce szybkie badanie TK. Na badania przywiozła powódkę siostra pozwanej A.. Powódka poruszała się normalnie, sama szła.

Powódka była niezadowolona, że musi czekać, że badania długo trwają.

/ dowód: zeznania świadków: I. I. (2), A. K., P. C. – e-

protokół z dnia 09.10.2015 r. 00.54.48-01.00.45, M. K. (1) – e-protokół z

dnia 09.10.2015 r. 01.00.46-01.06.58; zeznania pozwanej A. I. /

Kiedy I. I. (2) złamała rękę, powódka mówiła jej, żeby nie przychodziła, że sobie poradzi.

/ dowód: zeznania świadka I. I. (2) /

Od około dwóch lat powódka nawiązała bliższe kontakty z A. B. (1) i G. B. zamieszkałymi w S.. A. B. (2) jest bratanicą męża powódki.

A. i G. B. robili powódce zakupy, przygotowywali posiłki. G. B. nosił powódce opał do mieszkania.

Państwo B. prosili też kuzynkę I. K. (2) będącą lekarzem o pomoc. Odwiedzała ona powódkę od czasu do czasu w przypadku drobnych schorzeń.

/ dowód: zeznania świadków: G. B. – e-protokół z dnia 02.10.2015 r. 00.01.22-

00.15.54, A. B. (1) – e-protokół z dnia 02.10.2015 r. 00.15.55-00.37.15, I.

N.-K. – e-protokół z dnia 02.10.2015 r. 00.49.33-00.59.03 /

W okresie lipiec-sierpień 2014 r. doszło do zaprzestania kontaktów pomiędzy powódką a pozwaną i jej matką. Powódka zażądała zwrotu kluczy od mieszkania i działki. Mówiła, że ma iść na operację, ale nie chciała pomocy, transportu, itp. Powiedziała, że nie życzy sobie kontaktów, że ma innych opiekunów.

Pozwana odwiozła powódce klucze do mieszkania.

/ dowód: zeznania świadków: I. I. (2), A. K.; zeznania pozwanej A.

I. /

Dnia 19.08.2014 r. J. I. (1) sporządziła testament własnoręczny, w którym odwołała wszystkie dotychczas sporządzone testamenty, w szczególności testament z dnia 10.11.2010 r.

/ dowód: testament z dnia 19.08.2014 r. – k. 81 /

Przed operacją pomagała powódce znajoma W. M., która przyjeżdżała do powódki i robiła jej zakupy. Powódka nie mogła wychodzić z domu.

W. M. nie widywała u powódki członków jej rodziny. Powódka mówiła, że ma liczną rodzinę, ale skarżyła się, że nie otrzymuje opieki. Mówiła, że osoba, z którą zawarła umowę, nie wywiązuje się.

/ dowód: zeznania świadka W. M. – e-protokół z dnia 02.10.2015 r. 00.37.16-

00.47.45 /

Czasami powódce pomagały zrobić zakupy także sąsiadki J. S. i M. S..

/ dowód: zeznania świadków: J. S. – e-protokół z dnia 02.10.2015 r. 00.59.04-00.04.24,

M. S. – e-protokół z dnia 02.10.2015 r. 00.04.25-01.09.17 /

W październiku 2014 r. powódka została przyjęta do Szpitala (...) w celu operacji stawu kolanowego. W szpitalu przebywała 6 dni, nie mogła pozostać dłużej, wymagała rehabilitacji.

W szpitalu odwiedzali powódkę G. B. z żoną, jego matka.

A. B. (2) załatwiła przyjęcie powódki do Zakładu (...).

G. B. przewoził powódkę ze szpitala do zakładu oraz do domu.

/ dowód: zeznania świadków: A. B. (1), W. M., I. N.

-K. /

Powódka nie poinformowała pozwanej, że znalazła się w szpitalu.

/ dowód: zeznania pozwanej /

Pismem z dnia 17.10.2014 r. pełnomocnik powódki poinformowała pozwaną, że J. I. (1) przeszła operację stawu biodrowego i po tym zabiegu została zakwalifikowana do rehabilitacji w ośrodku zamkniętym, której przewidywany okres wyniesie ok. 2 m-cy, zaś koszt 130 zł za dobę. Wskazała, że J. I. (1) nie posiada takich środków, a więc ten obowiązek będzie spoczywać na pozwanej w związku z treścią § 3 umowy dożywocia z dnia 08.03.2012 r. Zwróciła się o

przekazanie deklaracji co do sposobu opłaty pobytu powódki w ośrodku. Wskazała, że brak reakcji ze strony pozwanej spowoduje wszczęcie określonych procedur, oprócz sprawy przed SO we Wrocławiu, I C 1320/14, mających na celu przymuszenie pozwanej do wywiązania się z zobowiązań, zwłaszcza tych z zakresu opieki, utrzymania i pielęgnowania w chorobie.

/ dowód: pismo z dnia 17.10.2014 r. – k. 83-84 /

Pismem z dnia 19.10.2014 r. pozwana poinformowała pełnomocnika powódki, że nie posiada obecnie środków finansowych pozwalających na natychmiastowe pokrycie kosztów świadczeń rehabilitacyjnych w wysokości 130 zł za dobę przez okres 2 miesięcy, łącznie ok. 8 000 zł. Poprosiła o udzielenie szczegółowych i konkretnych informacji na temat aktualnego miejsca pobytu powódki, nazwy i adresu ośrodka rehabilitacyjnego, jej stanu zdrowia i potrzeb, a także rokowań odnośnie kosztów innych potrzeb powódki. Zadeklarowała udzielenie wszelkiej niezbędnej pomocy, w tym pomocy mającej na celu poprawę stanu zdrowia powódki.

/ dowód: pismo z dnia 29.10.2014 r. – k. 39 /

W okresie od dnia 21.10.2014 r. do dnia 11.11.2014 r. J. I. (1) przebywała w Zakładzie (...). (...) we W.. Koszt pobytu wyniósł 1 680 zł.

/ dowód: dowód wpłaty nr (...) – k. 80; zeznania świadka A. B. (1) /

O pobycie powódki w Zakładzie poinformowała pozwaną A. I. i jej matkę I. I. (2) sąsiadka powódki B. N..

Pozwana i jej matka odwiedziły powódkę w Zakładzie.

/ dowód: zeznania świadków: I. I. (2), B. N.; zeznania pozwanej A.

I. /

Pozwana i jej matka dzwoniły do powódki, wskazując, że są blisko i powódka może w każdej chwili się do nich zwrócić, jeżeli będzie potrzebowała pomocy.

/ dowód: zeznania świadka I. I. (2); zeznania pozwanej A. I. /

Po powrocie ze szpitala i zakładu pomoc powódce świadczyli A. B. (1) i G. B..

W okresie Świąt Bożego Narodzenia powódka była sama w domu razem z synem Z.. Źle się poczuła, zadzwoniła do G. B.. Wówczas on i jego matka przyjechali do powódki, wezwali także kuzynkę I. K. (2) będącą lekarzem. Powódka brała leki przeciwbólowe, miała objawy odwodnienia, zaburzenia świadomości. Zostało wezwane pogotowie, powódka od 27.12.2014 r. przez trzy dni przebywała w szpitalu.

/ dowód: zeznania świadków: G. B., A. B. (1), I. K. (2);

zeznania powódki J. I. (1) /

Obecnie pomoc powódce świadczą A. B. (1) i G. B.. Powódka nie chce, aby pozwana i jej matka sprawowały nad nią opiekę.

/ dowód: zeznania świadków: G. B., P. C.; zeznania pozwanej

A. I. /

**Sąd zważył, co następuje.**

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.



Powódka zażądała rozwiązania umowy dożywocia, na mocy której przeniosła na pozwaną własność lokalu mieszkalnego, motywując to brakiem zainteresowania ze strony pozwanej, niewykonywaniem przez nią obowiązków przyjętych tą umową. Według powódki oznacza to istnienie podstaw do rozwiązania umowy dożywocia w rozumieniu art. 913 § 2 kc.

Mając na uwadze wyniki przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego sąd doszedł do przekonania, iż stanowisko zaprezentowane przez powódkę jest niesłuszne.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego sąd wziął pod uwagę zeznania przesłuchanych w sprawie świadków oraz samych stron. Trzeba zwrócić uwagę, że strony przedstawiły wyraźnie odmienne twierdzenia co do stanu faktycznego, a także zgłosiły do przesłuchania świadków, których relacje znacząco się różniły. Według powódki pozwana nie sprawowała w ogóle opieki albo w bardzo ograniczonym zakresie, według pozwanej opieka ta była sprawowana do połowy 2014 r., kiedy to powódka zerwała kontakty. Również w tym kierunku zostały zaprezentowane zeznania świadków. G. B., A. B. (1), I. K. (2), W. M., J. S. i M. S. podali, że powódka nie uzyskiwała opieki od pozwanej czy jej matki I., natomiast I. I. (2), A. K., B. K., P. C., M. K. (1) i B. N. – że wręcz przeciwnie, matka pozwanej I. I. (2) i częściowo pozwana taką opiekę czy pomoc na rzecz powódki świadczyły. Nie wszyscy świadkowie mieli jednakże wiedzę na temat relacji stron od chwili zawarcia umowy dożywocia, a także na temat pełnego zakresu tych relacji. Świadek W. M., która nie jest sąsiadką powódki, a tylko ją odwiedza, zeznała, że nie widywała u powódki członków rodziny w okresie poprzedzającym operację powódki, ale nie oznacza to, że faktycznie żadne wizyty nie miały miejsca. Powódka skarżyła się temu świadkowi na brak opieki, ale świadek w ten sposób przekazała relację powódki, a nie własne, obiektywne obserwacje. To samo należy odnieść do relacji świadków J. S. i M. S., które zaobserwowały, że powódka wymaga pomocy i same jej czasami takiej pomocy udzielały, a obecnie mogą obserwować kontakty powódki z G. B. i jego matką. Świadek I. K. (2), która jest spokrewniona ze zmarłym mężem powódki i zna ją od dziecka, wskazała, że nie zna innych osób z rodziny, w szczególności pozwanej i jej matki, podała jakąś osobę, o jakiej powódka wspominała, o imieniu A., ale także nie potrafiła jej dokładnie oznaczyć. Ponadto świadek wskazała, że przebywa na stałe w Polsce od 2008 r. Stąd też zeznania przywołanych świadków, aczkolwiek same w sobie nie budzą poważnych wątpliwości, to nie są w pełni miarodajne dla oceny relacji pomiędzy stronami. Z kolei zgłoszeni przez pozwaną świadkowie P. C. i M. K. (2) swoją wiedzę na temat stosunków stron czerpały z relacji pozwanej. Trzeba jednakże zwrócić uwagę, że obie wskazały na podejmowanie przez pozwaną czynności związanych z przygotowaniem wizyt powódki u lekarzy czy podczas badań, co należy uznać za wiarygodne.

Zeznania pozostałych przesłuchanych w sprawie osób, tj. G. B. i A. B. (1) oraz I. I. (2), B. K. i A. K. wskazały natomiast na relacje stron w różnych okresach. W okresie co najmniej ostatniego półtora roku powódka nie utrzymuje bliższych kontaktów z pozwaną, opiekę nad powódką sprawują G. i A. B. (3). Natomiast sąd uznał za wiarygodne przede wszystkim zeznania świadka I. I. (2) dotyczące relacji stron i opieki nad powódką w okresie po śmierci męża powódki i po zawarciu umowy dożywocia. Świadek zeznawała konsekwentnie, konkretnie, jej relacja była spokojna, powściągliwa, pozbawiona emocji, nic nie wskazywało, aby świadek konieczne chciała zeznawać na korzyść córki kierując się chęcią ułatwienia jej wygranej w procesie. Nie stoją temu na przeszkodzie zeznania świadków G. B. i A. B. (1), którzy – pozostając do powódki w takim samym powiązaniu rodzinnym, jak pozwana i jej matka – podali, że nie znali matki powódki i jej nie widywali.

Okolicznością potwierdzającą w sposób nie budzący wątpliwości, że to matka pozwanej I. I. (2) była osobą mającą z powódką najbliższą relację, jest fakt planowania jeszcze w 2004 r. przez powódkę i jej męża przeniesienia lokalu mieszkalnego w zamian za opiekę. Potwierdza to akt notarialny z dnia 30.01.2004 r. Widać, że powódka i jej mąż uznawali wówczas rodziców pozwanej za osoby sobie najbliższe, z których pomocą wiązali swoją przyszłość. W takiej sytuacji za wątpliwe należy uznać relacje osób przesłuchiowanych, że powódka nie utrzymywała kontaktów z pozwaną i jej matką w okresie wcześniejszym niż ostatnie 1-2 lata (od początku 2014 r.). Powódka niedługo po śmierci męża, a dwa lata przed zawarciem umowy dożywocia, sporządziła notarialny testament na rzecz pozwanej A. I., czyli również pozwaną uważała za osobę bliską. Wreszcie, w 2012 r. doszło do zawarcia umowy dożywocia, także na rzecz pozwanej. Te fakty wskazują, że w okresie po śmierci męża powódki, tj. od października 2010 r. do marca 2012 r., stosunki

między stronami musiały układać się na tyle dobrze, że powódka zdecydowała się na rozporządzeniem swoim majątkiem na korzyść pozwanej. Zatem za niewiarygodne należało uznać wszystkie relacje wskazujące, że od razu po śmierci męża powódka stała się osobą niesprawną, która wymagała pomocy i pomocy takiej nie uzyskiwała od członków rodziny. Albo bowiem powódka nie wymagała pomocy, radziła sobie i dopiero na początku 2012 r. dostrzegła taką potrzebę, wobec czego faktycznie członkowie rodziny mogli jej tak często nie odwiedzać, albo wymagała pomocy i ją uzyskiwała od matki pozwanej i pozwanej, skoro następnie przeniosła na pozwaną własność mieszkania.

Dnia 08.03.201 r. powódka i pozwana zawarły notarialną umowę dożywocia. Zgodnie z art. 908 § 1 kc przez umowę dożywocia dożywotnik zbywa własność nieruchomości, a nabywca w zamian za to zobowiązuje się zapewnić dożywotnikowi dożywotnie utrzymanie, tj. przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienie, ubranie, mieszkanie, światło i opał, zapewnić odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Taka formuła została powtórzona w umowie z dnia 08.03.2012 r.

Z zeznań świadka I. I. (2) oraz pozwanej A. I., a także częściowo z zeznań samej powódki, wynika, że od początku zostało uzgodnione, że opiekę nad powódką faktycznie w przeważającej mierze będzie wykonywać I. I. (2). Pozwana uczestniczyła w tych czynnościach rzadziej, zajmowała się organizowaniem pomocy medycznej, badań lekarskich. Świadkowie P. C. i M. K. (2) podały, że pozwana załatwiła powódce badania w szpitalu, na które przywiozła powódkę siostra pozwanej A. K.. Zatem także osoby z zewnątrz zaobserwowały przejawy tej pomocy, jaką pozwana wykonywała.

Nie ulega wątpliwości, iż między stronami pojawiły się nieporozumienia, które wywołały rozluźnienie się relacji stron. W efekcie powódka nie życzy sobie więcej pomocy ze strony pozwanej, korzysta z pomocy, jaką świadczą jej obecnie inni członkowie rodziny. Mając na uwadze treść zeznań świadków w istocie nie da się jednoznacznie określić przyczyny takiego stanu, czy leżała ona wyłącznie po stronie pozwanej czy też po stronie powódki.

Jednakże biorąc pod uwagę zeznania powódki, ich treść, a także sposób składania zeznań, w zestawieniu z pewnymi elementami zeznań niektórych świadków, nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż powódka nie tyle nie uzyskiwała opieki, ile nie uzyskiwała takiego zainteresowania, jakiego oczekiwała i wymagała. P. C. i M. K. (2) zaobserwowały, co podała także I. I. (2), że powódka nawet wówczas, gdy pozwana załatwiła jej szybkie badanie TK, była niezadowolona i uważała, że musi zbyt długo czekać, mimo że jej stan zdrowia, możliwości funkcjonowania, poruszania się, nie były wówczas złe. Świadek B. N. zeznała, iż odniosła wrażenie, że powódka oczekiwała czegoś więcej. Tego rodzaju wrażenie wydaje się usprawiedliwione. Powódka natomiast podczas składania zeznań przejawiała swoją sytuację, twierdząc, że pozwana i jej matka w ogóle nic nie robiły, nawet nie podały jej wody czy herbaty, a tylko przychodziły po pieniądze. Powódka podała, że ona pokryła koszty aktu notarialnego, jednakże nie może to być zarzutem, wobec pozwanej, która sama podawała, że nie posiadała środków na ten cel. I. I. (2) zeznała, że mówiła powódce, iż ona i córka nie dysponują środkami na pokrycie kosztów i dlatego sprawa była odkładana. Z kolei pozwana miałaby żądać od powódki 20 000 zł odstępnego za rozwiązanie dożywocia. Kwestia ta została wyjaśniona zeznaniami świadka I. I. (2), która podała, że była mowa o ewentualnej refundacji sumy wyłożonej przez jej męża na wykupienie mieszkania powódki i jej męża, czego konsekwencją miało być przeniesienie mieszkania.

Istotą umowy dożywocia, jak wynika wyraźnie z art. 908 § 1 kc, jest zapewnienie – w zamian za zbycie nieruchomości – środków utrzymania. Umowa ta należy zatem do umów, których przedmiotem są świadczenia o charakterze alimentacyjnym. Funkcja alimentacyjna jest podstawową funkcją umowy dożywocia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19.03.2015 r., I ACa 1375/14).

Powódka twierdzi, że nie uzyskuje od pozwanej opieki przewidzianej w umowie dożywocia. Trzeba jednakże zwrócić uwagę, że – do czasu wystosowania pisma przez pełnomocnika w październiku 2014 r. – powódka nie sformułowała wobec pozwanej wyraźnego, stanowczego żądania wykonania umowy dożywocia. Powódka nie skierowała do pozwanej żadnego wezwania ani do spełnienia świadczenia pieniężnego, np. pokrycia konkretnych kosztów czy to mieszkania czy wyżywienia, ani do spełnienia świadczenia niepieniężnego – dostarczenia opału, zorganizowania transportu, itp. Na przeszkodzie nie mogły stać trudności w nawiązaniu połączenia telefonicznego. Świadek I. I. (2) zeznała, że zrezygnowała z telefonu stacjonarnego, o czym powódka wiedziała, natomiast powódce znany był numer

telefonu komórkowego pozwanej lub jej matki. Powódka wiedziała też, gdzie pozwana i jej matka zamieszkują, a także, gdzie pozwana pracuje. Nie było zatem poważnych przeszkód w dotarciu do pozwanej i przedstawieniu jej swojej sytuacji i związanych z tym potrzeb i oczekiwań. Z zeznań świadka I. I. (2) i pozwanej wynika, że powódka zażądała zwrotu kluczy, wskazała, że nie życzy sobie kontaktów, i podała, że ma innych opiekunów. Powódka powołała się na niewykonywanie umowy dożywocia dopiero na etapie wystąpienia już na drogę sądową. Nie zgłaszała wcześniej zastrzeżeń w tym zakresie, a w okolicznościach sprawy nie zaistniał żaden nagły, niespodziewany zwrot.

Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy sąd nie dopatrywał się szczególnych okoliczności usprawiedliwiających zgłoszone żądanie rozwiązania umowy dożywocia.

Zgodnie z art. 913 § 2 kc w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika będącego zbywcą nieruchomości rozwiązać umowę dożywocia. Przepis ten nie ma charakteru autonomicznego i musi być odczytywany i stosowany łącznie zapisem § 1 art. 913 kc stanowiącego, że, jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień.

W przypadku niewykonywania umowy dożywocia przez zobowiązanego, w pierwszej kolejności należy zawsze rozważać zmianę dożywocia (czyli zachowania osobistego służącego zaspokojeniu przewidzianych w umowie potrzeb dożywotnika) na rentę, czyli pieniężną rekompensatę. Dopiero, gdy taka możliwość nie zachodzi, będzie nieskuteczna, nie dająca się zrealizować, oczywiście niecelowa, dopuszczalne będzie sięgnięcie po sankcję najdalej idącą, czyli rozwiązanie umowy dożywocia. Żądanie zamiany dożywocia na rentę jest podstawowym uprawnieniem stron umowy dożywocia (wyrok Sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 21.05.2015 r., I ACa 1315/14).

Zatem w przypadku powstania konfliktu pomiędzy stronami umowy dożywocia, także polegającego na niewykonywaniu umowy albo niemożności utrzymywania przez strony dalszych kontaktów, dożywotnik może w pierwszej kolejności żądać zamiany dożywocia na rentę. Samo uznanie, że stosunki między stronami są takie, że można wymagać od nich, aby pozostawały w bezpośredniej bliskości, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy dożywocia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.07.2010 r., IV CSK 32/10; wyroki Sądu Apelacyjnego w Gdańsku: z dnia 15.05.2015 r., I ACa 889/14, oraz z dnia 21.02.2014 r., V ACa 910/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25.02.2015 r., VI ACa 581/14).

Wyjątkowy wypadek w rozumieniu art. 913 § 2 kc zachodzi wtedy, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika, agresji i złej woli po stronie kontrahenta – nabywcy nieruchomości (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 09.05.2008 r., III CSK 359/07, z dnia 23.06.2004 r., V CK 549/03, oraz z dnia 09.04.1997 r., III CKN 50/97; wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku: z dnia 18.03.2015 r., I ACa 907/14, oraz z dnia 26.03.2013 r., I ACa 25/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 04.03.2015 r. I ACa 901/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25.02.2015 r., I ACa 581/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21.02.2014 r., V ACa 910/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22.11.2012 r., I ACa 1060/12, wyrok Sąd Apelacyjny we Wrocławiu z dnia 10.01.2012 r., I ACa 1021/12).

Do rozwiązania umowy dożywocia nie wystarczy samo stwierdzenie niewywiązywania się nabywcy z obowiązków względem dożywotnika czy negatywnego psychicznego nastawienia do niego; dopiero, gdy zachowanie się zobowiązanego wobec dożywotnika jest szczególnie naganne, a przewidziana w art. 913 § 1 kc możliwość zamiany świadczeń na rentę nie może przynieść zadowalającego rezultatu, zachodzi wyjątkowy wypadek w rozumieniu art. 913 § 2 kc (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09.05.2008 r., III CSK 359/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 21.02.2014 r., V ACa 910/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25.06.2013 r., I ACa 536/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27.09.2012 r., I ACa 488/12). Wyjątkowy wypadek zachodzi w przypadku drastycznego naruszenia przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10.12.2012 r., I ACa 1227/12).

Powódka nie wykazała, ale nawet nie uzasadniła, dlaczego nie jest możliwe dokonanie zamiany dożywocia na rentę. Skoro pozwana nie świadczy osobiście pomocy, to powinna pokrywać koszty takiej pomocy sprawowanej przez osoby trzecie. Jeżeli nie uiszcza opłat za mieszkanie zajmowane przez powódkę, to powódce przysługuje prawo żądania refundacji kosztów, jakie sama poniosła. To samo dotyczy kosztów leczenia, pobytu w zakładzie opiekuńczo-leczniczym czy innej podobnej placówce. Powódka nie podjęła jednakże prób doprowadzenia do przymusowego wykonania zobowiązań spoczywających na pozwanej.

Wyniki postępowania dowodowego nie dały podstaw do stwierdzenia, iż pozwana dopuściła się wobec powódki zachowań, które należałoby oceniać jako naganne, zasługujące na szczególne potępienie, zdziałane z niskich pobudek, stanowiące akty agresji, wreszcie krzywdzące powódkę – wyłącznie z inicjatywy pozwanej, bez wzajemnego zachowania powódki ocenianego również ujemnie. To powódka zażądała ustania kontaktu, wydania kluczy, oświadczyła także, że ma innych opiekunów, czyli jej potrzeby są zaspokojone. Pozwana deklarowała jednak nadal chęć pomocy powódce.

Sąd zgadza się ze stanowiskiem pozwanej, iż nie można przypisać jej wyłącznie spowodowania sytuacji, w której kontakt stron jest utrudniony, jako że do jej powstania przyczyniła się także postawa powódki. Wobec tego nie można mówić o takim stanie stosunków stron, który uzasadnia wyłącznie rozwiązanie umowy dożywocia na żądanie powódki.

Powódka powinna wystąpić o zamianę dożywocia na rentę na podstawie art. 913 § 1 kc. Dopiero w razie obiektywnego braku możliwości wykorzystania takiego sposobu przewyciężenia istniejącego konfliktu, można rozważać zastosowanie sankcji rozwiązania umowy dożywocia przewidzianej w art. 913 § 2 kc. W razie uznania za bezzasadne żądania rozwiązania umowy sąd nie może orzec z urzędu o zamianie dożywocia na rentę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.07.2010 r., IV CSK 32/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25.02.2015 r., VI ACa 581/14).

Reasumując sąd nie znalazł usprawiedliwionych podstaw do rozwiązania umowy dożywocia z dnia 08.03.2012 r., wobec czego oddalił powództwo.

Z uwagi na sytuację materialną, osobistą i zdrowotną powódki sąd uznał za niecelowe obciążanie jej kosztami zastępstwa prawnego pozwanej wykonywanego z urzędu – art. 102 kpc. Pełnomocnikowi pozwanej przysługuje wynagrodzenie, które obciąży Skarb Państwa – art. 29 pr. adw. Wynagrodzenie to wynosi na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie 3 600 zł + podatek VAT (wartością przedmiotu sporu jest wartość transakcji dożywocia – w tej sprawie 120 000 zł).

Mając powyższe okoliczności na uwadze sąd podjął rozstrzygnięcia zawarte w sentencji wyroku.